

Przejechał psa i nagrał wszystko telefonem

26 stycznia 2021

Nie na dwa, a na cztery lata pójdzie do więzienia Rafał B., który w 2019 r. z premedytacją kilkakrotnie przejechał psa, a swój makabryczny czyn nagrał telefonem, by [zamieścić film w internecie](#).

W Sądzie Okręgowym w Częstochowie zapadł jeden z najwyższych wyroków w sprawach o znęcanie się nad zwierzętami, jakie zapadły w Polsce: cztery lata i trzy miesiące więzienia, bez warunkowego zawieszenia. Sąd nie znalazł bowiem w zachowaniu 22-letniego kierowcy żadnych okoliczności łagodzących.

W czerwcu 2019 r. Rafał B., jadąc busem przez miejscowość Zawadka w powiecie zawierciańskim (woj. śląskie), z rozmysłem najechał na leżącego na ziemi psa. Następnie cofnął pojazd i przejechał zwierzę po raz drugi, pokrzykując „Ty! Stary! Podnoś się!”. Swoje okrutne zachowanie i cierpienie zwierzęcia cały czas nagrywał telefonem. Gdy zmasakrowane zwierzę jeszcze żyło, Rafał B. kierował w jego kierunku aparat i głośno komentował: „Co? Co? Co ci, kur**, eee? Podnoś się”. Na koniec mężczyzna przejechał psu po głowie, co również nagrał. Drastyczny film wrzucił następnie do internetu. W rezultacie został błyskawicznie zidentyfikowany i zatrzymany, a Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy postawiła mu zarzut zabicia psa ze szczególnym okrucieństwem.

Początkowo sprawa została rozpatrzona w trybie nakazowym. Sąd w Myszkowie wymierzył wówczas karę dwóch lat ograniczenia wolności, zakazał Rafałowi B. posiadania zwierząt i polecił wpłacenie 10 tys. zł na rzecz Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt „Animals”. Od orzeczenia odwołali się oskarżyciele posiłkowi – prozwierzęce stowarzyszenie Oleśnickie Bidy. W zwykłym postępowaniu przed sądem rejonowym

w Myszkowie zapadł wówczas wyrok dwóch lat pozbawienia wolności, a okres zakazu posiadania zwierząt wydłużono Rafałowi B. do lat 15. Mężczyzna odwołał się jednak od wyroku, który w przekonaniu jego obrońcy był zbyt surowy. Odwołanie złożyła również prokuratura, która domagała się maksymalnej kary dopuszczalnej przez polskie prawo w takich sprawach: pięciu lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Częstochowie przychylił się do argumentów oskarżenia.

„Sąd Okręgowy podwyższając wyrok, uznał, że kara jest niewspółmiernie łagodna co do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Czyny oskarżonego były wyjątkowo drastyczne i brutalne” – skomentował sprawę sędzia Dominik Bogacz, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Częstochowie. Sąd wziął pod uwagę i brutalność czynu, i fakt, że Rafał B. chwalił się swoim okrucieństwem, z własnej woli nagrywając i publikując film, na którym zabija psa.

„W ustnych motywach rozstrzygnięcia Sąd wskazał na konieczność oddziaływania orzeczonej kary na społeczeństwo, na to, że wbrew pozorom niedaleko jest od krzywdy wyrządzanej zwierzęciu do krzywdy jaka może zostać wyrządzona człowiekowi. Dla Fundacji „Oleśnickie Bidy” jest to bardzo ważny dzień, zwieńczenie wielu działań i spora dawka motywacji do dalszej walki na rzecz praw zwierząt” – czytamy na profilu Oleśnickich Bid na „Facebooku”.

Wygląda jednak na to, że to jeszcze nie koniec drastycznej sprawy. Jak informuje portal [„Moja Oleśnica”](#), Rafał B., który dotąd nie trafił za kratki (odpowiadał z wolnej stopy, wyszedł z aresztu za kaucją) po wyroku Sądu Okręgowego opublikował w mediach społecznościowych nagranie wideo, na którym wulgarnie oburza się na postanowienie sądu i grozi wolontariuszkom Oleśnickich Bid.

„Krew będzie się ku*** lała do końca mojego życia” – oznajmia mężczyzna, wulgarnie zapowiada, do jakich czynności seksualnych zmusi kobiety, zarzuca policji fałszowanie dowodów i żali się, że „ch*****” wyrok zrujnował jego plan założenia własnej firmy.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu